

**chor. sztab. SG Edward Milewski**

CS SG w Kętrzynie

**plk SG rez. Kajetan Szczepański**

Stowarzyszenie Weteranów

Polskich Formacji Granicznych

## WOJSKA OCHRONY POGRANICZA W HISTORII ZIEMI BIAŁOSTOCKIEJ

Wojska Ochrony Pogranicza w historii naszej formacji istniały przez okres 45 lat 8 miesięcy i 2 dni. 15 maja 1991 roku zostały rozwiązane, a na ich miejsce powstała Straż Graniczna.

Po dwudziestu latach – od czasu rozwiązania – nie istnieje i nie wiemy czy ktoś podjął pracę nad naukowym opracowaniem historii Wojsk Ochrony Pogranicza. Niniejszy referat będzie próbą postawienia pytań, określenia znaczenia powołanej formacji i na pewno w części odpowiedzi na zadane pytania.

W jaki sposób jest dzisiaj spostrzegany WOP przez nas funkcjonariuszy Straży Granicznej – formacji nowoczesnej, formacji europejskiej, formacji ochraniającej nie tylko granice swojego kraju, lecz również zewnętrzną granicę Unii Europejskiej? Zdajemy sobie sprawę, że my przejęliśmy majątek i doświadczenie po rozwiązanych WOP, że musieliśmy w okresie dostosowawczym nauczyć się być nie żołnierzami, lecz funkcjonariuszami, przed którymi stoją bardzo ważne zadania, nie tylko ochrona granicy Rzeczypospolitej Polskiej, lecz również ochrona granicy Europy w ramach układu z Schengen. Wykonując te zadania musimy pamiętać o zachowaniu swoich korzeni, swojej odrębności narodowej i ukazywać naszych historycznych poprzedników na tle zmieniających się zadań.

Nie należy zapomnieć o dorobku prof. Henryka Dominiczaka, który jako oficer WOP pisał na temat Wojsk Ochrony Pogranicza.

Obecnie w naszych szeregach służą jeszcze żołnierze-funkcjonariusze, którzy rozpoczynali służbę w ochronie granicy państwowej w czasie istnienia Wojsk Ochrony Pogranicza. Ich doświadczenie służbowe, profesjonalizm jest wykorzystywany w dniu dzisiejszym przez Straż Graniczną. Tak jak tworzący się WOP po II wojnie światowej opierał się na doświadczeniu kadry oficerskiej, która tworzyła Korpus Ochrony Pogranicza i Straż Graniczną II RP, tak w okresie lat dziewięćdziesiątych oficerowie WOP tworzyli nowoczesne struktury Straży Granicznej.

## Uwarunkowania prawne po zakończeniu wojny

Podstawowymi aktami prawnymi działalności WOP były: rozporządzenie Prezydenta RP z 1927 roku o granicach państwa, rozporządzenie Prezydenta RP z 1932 roku o ochronie granicy morskiej oraz ustawa z 1939 roku o użyciu broni przez Policję Państwową i organy ochrony granic. Większość przepisów tych aktów prawnych przetrwała do 1956 roku, a niektóre nawet dłużej.

Pierwsze powojenne uregulowania zawiera dekret z 23 marca 1956 roku o ochronie granic Państwa.

## Powstanie Wojsk Ochrony Pogranicza

Wojska Ochrony Pogranicza powołane zostały *rozkazem Naczelnego Dowódcy Wojska Polskiego marszałka Michała Roli-Żymierskiego nr 0245 z dnia 13 września 1945 roku*. Zaznaczono w nim, że pełnić będą one służbę graniczną na granicy Rzeczypospolitej Polskiej i zorganizowane będą w sposób następujący:

- Departament Wojsk Ochrony Pogranicza,
- 6 Wydziałów Wojsk Ochrony Pogranicza przy sztabach OW,
- 11 Oddziałów Wojsk Ochrony Pogranicza, z których każdy ochraniał granicę o długości około 321,6 km,
- Komendy Odcinków, z których każda ochraniała odcinek o długości około 66,7 km,
- strażnice ochraniające granicę państwową o długości około 14,7 km.

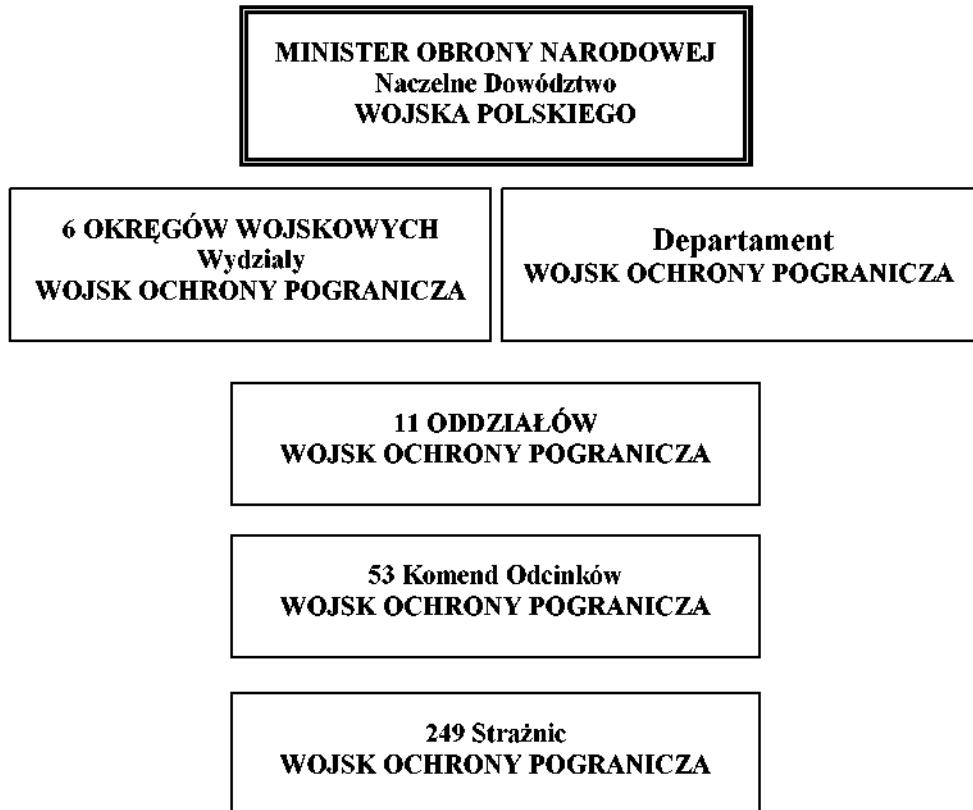
Na dzień 1 grudnia 1945 roku Wojska Ochrony Pogranicza liczyły 28.476 oficerów, podoficerów i szeregowych.

*Pierwszym dowódcą był płk Gwidon Czerwiński*. Rosjanin - Polak, jako oficer Armii Czerwonej skierowany został do Wojska Polskiego w październiku 1943 roku i służył do dnia 27 maja 1947 roku<sup>1</sup>.

Należy zaznaczyć, że w okresie od zakończenia działań zbrojnych do utworzenia WOP, granicę zachodnią i południową ochraniaли żołnierze Wojska Polskiego ze składu 2 Armii, a wschodnią, północną i morską żołnierze Armii Czerwonej.

<sup>1</sup> E. J. Nalepa, *Oficerowie radzieccy w WP w latach 1943-1968*, Warszawa 1992, s. 21.

**Struktura organizacyjna Wojsk Ochrony Pogranicza w  
dniu 13 września 1945 r.**



Wyjazd na patrol w 1949 r.



Dowódcy strażnic na odprawie na tle tego samego budynku – 1955 r.

Departament WOP organizował ochronę granic państwowych i odpowiedzialny był za:

- Wydział Służby Pogranicznej I Warszawskiego Okręgu Wojskowego, którego szefem wydziału był płk Kazimierz Gut,
- Wydział Służby Pogranicznej II Pomorskiego Okręgu Wojskowego, którego szefem wydziału był ppłk Karol Bacz,
- Wydział Służby Pogranicznej III Poznańskiego Okręgu Wojskowego, którego szefem wydziału był mjr Lucjan Kępiński,
- Wydział Służby Pogranicznej IV Śląskiego Okręgu Wojskowego, którego szefem wydziału był ppłk Mikołaj Grajworoński,
- Wydział Służby Pogranicznej V Krakowskiego Okręgu Wojskowego, którego szefem wydziału był płk Wacław Spilczyński,
- Wydział Służby Pogranicznej VI Lubelskiego Okręgu Wojskowego, którego szefem wydziału był płk Emil Czaplinski.

Departamentowi w dniu 1 października 1946 roku podlegały następujące oddziały i ośrodki szkolenia:

- Łużycki Oddział Wojsk Ochrony Pogranicza nr 1 w m. Lubaniu Śląskim,
- Poznański Oddział Wojsk Ochrony Pogranicza nr 2 w m. Krośnie n/Odrą,
- Szczeciński Oddział Wojsk Ochrony Pogranicza nr 3 w m. Szczecinie,
- Bałtycki Oddział Wojsk Ochrony Pogranicza nr 4 w m. Koszalinie,

- Gdański Oddział Wojsk Ochrony Pogranicza nr 12 w m. Gdańsku Wrzeszczu,
- Mazurski Oddział Wojsk Ochrony Pogranicza nr 5 w m. Kętrzynie,
- Białostocki Oddział Wojsk Ochrony Pogranicza nr 6 w m. Białymstoku,
- Lubelski Oddział Wojsk Ochrony Pogranicza nr 7 w m. Chełmie Lubelskim,
- Rzeszowski Oddział Wojsk Ochrony Pogranicza nr 8 w m. Przemysłu,
- Krakowski Oddział Wojsk Ochrony Pogranicza nr 9 w m. Krakowie,
- Katowicki Oddział Wojsk Ochrony Pogranicza nr 10 w m. Gliwicach,
- Wrocławski Oddział Wojsk Ochrony Pogranicza nr 11 w m. Kłodzku,
- Centrum Wyszkożenia Wojsk Ochrony Pogranicza w m. Ostródzie,
- Samodzielny Zakład Tresury Psów Wojsk Ochrony Pogranicza w m. Rusowie koło Ostródy,
- Przejściowy Punkt Kontrolny Warszawa Lotnisko Okęcie<sup>2</sup>.



Kadra na tle budynku kompanii technicznej w koszarach w Białymstoku 1946 r. – dzisiaj areszt dla cudzoziemców

Mówiąc o powstaniu WOP należy zauważyć, że utworzona formacja w nowych warunkach politycznych, jakich znalazła się Polska, nawiązywała do tradycji międzywojennych. Nazwa zbliżona była do Korpusu

<sup>2</sup> Z. Jackiewicz, *Wojska Ochrony Pogranicza*, Kętrzyn 1997, s. 10.

Ochrony Pogranicza, a noszony na czapce otok zielony nawiązywał do Straży Granicznej II RP, metody pracy przejęte zostały z okresu międzywojennego.

Z pierwszego okresu powstania WOP przyjęty został również dzień obchodów utworzenia formacji granicznej. 10 czerwca 1945 roku żołnierze 2 Armii WP wyszli na patrole graniczne na rzece Odrze. Ten dzień przez WOP został zaanektowany jako Święto WOP i był uroczystie obchodzony do czasu rozwiązania formacji. Pragniemy przypomnieć, że pierwszy znak graniczny na nowej zachodniej granicy postawiony został 27 lutego 1945 roku w m. Czelin, przez żołnierzy 6 Samodzielnego Batalionu Pontonowo-Mostowego.

### **Relacje społeczeństwa na pograniczu z żołnierzami Armii Czerwonej w 1945**

Duży wpływ na życie mieszkańców Polski miały układające się stosunki z żołnierzami Armii Czerwonej. Jednostki Armii Czerwonej rozlokowane na terenie kraju zabezpieczały działalność logistyczną regularnej armii – zwycięzcy II wojny światowej.



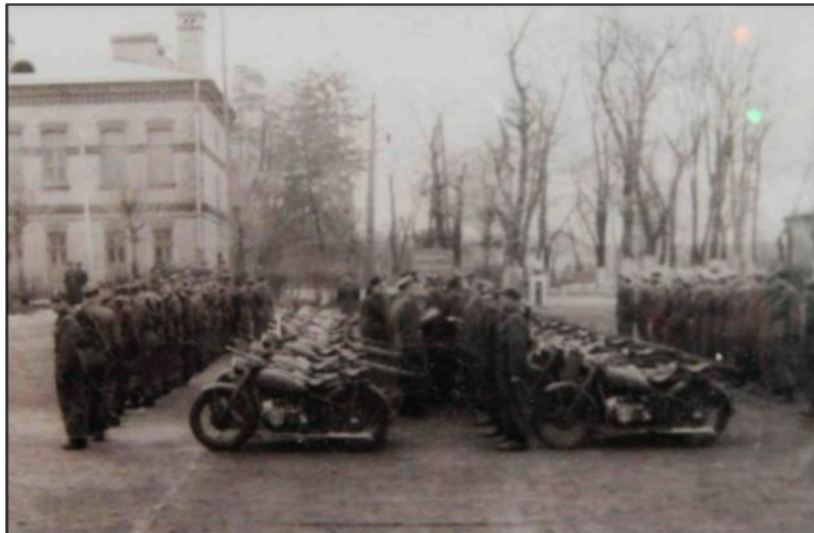
Ppor. Hieronim Zając na motorze Jawa 250. Dalej kpr. Zenon Dranka z Katowic oraz park samochodowy.

Brak dyscypliny, rozprężenie w szeregach zwycięzców, nadmierne spożywanie alkoholu doprowadzało do coraz to nowych aktów przemocy, nie tylko w stosunku do pokonanych, ale również i sojuszników, czyli ludności polskiej. Przykładem niech będą fakty z terenu województwa białostockiego. W dniu 4 czerwca 1945 roku oddział wojsk lotniczych Armii Czerwonej stacjonujący w majątku Sutki k. Czyżewa, prowadzący warsztat naprawczy samolotów dokonał zniszczenia zajmowanych budynków.

Żołnierze systematycznie wycinali belki, blachy a nawet rozbierali ściany sprzedając materiał lub wymieniając na surowiec do prowadzonej bimbrowni. W ten sposób zdemolowali budynek stanowiący spichlerz<sup>3</sup>.

Sprawa nadużyć popełnianych przez żołnierzy radzieckich w stosunku do ludności cywilnej była praktycznie codziennie poruszana w Urzędzie Wojewódzkim. Niemoc w stosunku do zwycięzców panowała nie tylko wśród władz, ale również wśród społeczeństwa.

W dniu 2 sierpnia 1945 roku Wojewoda Białostocki napisał pismo do Ministerstwa Spraw Zagranicznych dotyczące zniszczenia łąk i zasiewów w trzech gminach – straty sięgnęły sumy szacunkowej 7.826.185 zł, dodatkowo żołnierze ukradli zwierzęta z gospodarstw – we wsi Bęc-kowo gm. Szczuczyn ukradli z pola 27 krów i 30 owiec.



Przeгляд K 750 na stadionie na ul. Bema.

4 sierpnia 1945 roku wysłano następne pismo do MSZ dotyczące częstych grabieży, niszczeń mienia ob. Polskich i gruntów z prośbą o interwencję u Centralnych Władz Sowieckich.

9 sierpnia 1945 roku żołnierze zwycięskiej armii dokonali zniszczenia linii wysokiego napięcia, spiłowali 23 słupy, zabrali przewodniki. Sołtysi polscy odmówili ochrony linii, ponieważ są bezsilni w ochronie nawet własnego mienia.

Bezkarność żołnierzy Armii Czerwonej dowodzonej przez oficerów, którzy również brali udział w tym procederze doprowadziła do napadu bandyckiego na nadleśniczego i gajowego w miejscowości Żednia.

<sup>3</sup> APB, UWB pismo do Starosty w Wysokim Mazowieckim Urzędzie Gminy z dn. 6.06.1945, p. 178.

W dniu 17/18 lipca 1945 roku 12-osobowy oddział żołnierzy, którzy stacjonowali w miejscowości Królowy Most w drodze do Rosji dokonał napadu na mieszkanie nadleśniczego Stanisława Michałowskiego<sup>4</sup>.

2 lipca 1945 roku oddział 40-osobowy Armii Czerwonej na czele ze starszym lejtnantem otoczył wieś Jabłoń Kościelną. Ludność została zapędzona do plebanii a pojedynczo wpuszczane do izby osoby bite, a następnie wypuszczane, ale już przez okno.

W piśmie Zarządu Miejskiego czytamy, że żołnierze radzieccy w Białymstoku zajmowali lokal prywatny, za który nie płacili czynszu, niszcząc sprzęt i mienie właścicieli. Jedenastu pilotów jako jednostka pod nazwą „Aeroflot” Sztab mieszkało na ulicy Mickiewicza 37 w Białymstoku lekceważąc właścicieli mieszkania.

Napady żołnierzy Armii Czerwonej ustały z chwilą wycofania jednostek do Rosji. W późniejszym okresie ekscesy bandyckie żołnierzy radzieckich były sporadyczne.

Pisma, monity wysyłane przez legalne władze administracyjne do władz nadrzędnych i do dowódców jednostek wojskowych sowieckich nie dawały żadnego rezultatu. Zachowanie to jednoznacznie wskazywało, kto jest zwycięzcą a kto poddanym. Czerwonoarmiści traktowali nasze ziemie jako zdobycz wojenną i na nich wprowadzali prawa „grabieży”, nie traktując nas jako sojuszników, lecz niewolników. Rok 1945 to najtrudniejszy czas życia ludności polskiej.

### **Kadra oficerska WOP – pierwszy dowódca**

W 1945 roku do WOP skierowano 150 byłych oficerów KOP i SG II RP, którzy objęli stanowiska w służbie operacyjnej, zwiadowczej i szkoleniowej. Na dzień 1 lutego 1946 roku na 128 oficerów na kierowniczych stanowiskach w Departamencie WOP było: 50 oficerów Armii Czerwonej, 49 oficerów KOP i SG II RP, 29 oficerów WP (frontowców).

Należy stwierdzić, że oprócz frontowców pozostali oficerowie mieli doświadczenie w zakresie ochrony granicy państwowej.

Służba w szeregach WOP przewidziana była dla żołnierzy pewnych pod względem politycznym. Dlatego też wielu oficerów i to głównie z KOP i SG II RP w latach 1946-1949 jako „element niepewny”, zostało usuniętych. W kolejnych latach akcja oczyszczania z „elementów niepewnych” zataczała coraz szersze kręgi. Apogeum nastąpiło w latach 1951-1954. Do WOP nie mógł trafić żołnierz mający rodzinę na zachodzie. W 1951 roku opracowana została instrukcja określająca, kto może służyć w WOP.

<sup>4</sup> APB, pisma UWB, skarga nadleśniczego m. Żednia z dn. 19.08.1945, s. 93.





Pierwszy dowódca WOP płk Gwidon Czerwiński<sup>5</sup> w swojej karierze wojskowej pełnił obowiązki w ochronie granicy państwowej, chociaż po przeciwnej stronie. Urodził się on w 1902 roku w małej miejscowości położonej koło m. Stołpce w polskiej rodzinie. Po ukończeniu 16 lat wstąpił do Armii Czerwonej. Służył na granicy białoruskiej i w Azji Środkowej. W latach trzydziestych ukończył Wyższą Szkołę Oficerską Wojsk Pogranicza. W 1941 roku został już jako major mianowany dowódcą pułku i brał udział w obronie Moskwy. Po utworzeniu 1 Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki w Siedlcach został przeniesiony do Wojska Polskiego i pełnił obowiązki dowódcy 2 pp. W 1944 roku został dowódcą 1 Brygady Zmotoryzowanej Piechoty, a w 1945 roku komendantem Oficerskiej Szkoły Broni Pancernych. Pełnił również w tym samym roku obowiązki komendanta twierdzy w Modlinie. Po utworzeniu Wojsk Ochrony Pogranicza wyznaczony został na stanowisko dowódcy. W maju 1946 roku awansowany został do stopnia generała brygady. W Wojsku Polskim zakończył służbę w dniu 27 maja 1947 roku i powrócił do Armii Radzieckiej.

Z pisma – jakie znajduje się w archiwum w Warszawie – dowiadujemy się, że był żonaty. Jego żona walczyła w pierwszych szeregach, jako oficer polityczno-wychowawczy, a syn jako szeregowiec był przydzielony do wojsk samochodowych. Gen. bryg. Gwidon Czerwiński zmarł w dniu 3 grudnia 1969 roku.

### **Pierwsze lata służby WOP w ochronie granicy**

Niemal bezpośrednio po zakończeniu II wojny światowej mimo że nie podjęto jeszcze ostatecznych decyzji co do przebiegu granicy, głównie zachodniej i południowej, rozpoczęto organizowanie polskiej administracji na ziemiach odebranych Niemcom. Ówczesne realne władze polskie uważały za priorytetowe zabezpieczenie granicy zachodniej.

Pierwszy rozkaz dotyczący granic wydany został 17 maja 1945 roku przez Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego i dotyczył on granicy zachodniej na Odrze i Bystrzycy. Jej zabezpieczenia dokonać miało pięć dywizji piechoty wchodzących w skład powracającej z Czechosłowacji 2 Armii Wojska Polskiego. Rozkaz wykonany był z marszu i w warunkach bojowych.

Zorganizowane też zostały przejściowe punkty kontrolne w Lipniku, Tuplicach, Lubaniu i Jeleniej Górze. Granicę południową w jej zachodnim

<sup>5</sup> Fot. Dowódcy WOP pochodzi ze strony internetowej „Muzeum Polskich Formacji Granicznych” <http://www.muzeumsg.pl>

biegu w pierwszym okresie obsadzały również jednostki 2 Armii WP, natomiast odcinek wschodni zabezpieczany był przez Armię Czerwoną.

5 lipca po wyłączeniu 1 Armii WP ze składu Frontu Białoruskiego cztery dywizje armii objęły kontrolę na całej granicy południowej. Granica wschodnia w tym okresie właściwie nie była zabezpieczona, gdyż skierowane w tym celu 3 dywizje piechoty, brygada pancerna i batalion zwiadowczy walczyły ze zbrojnym podziemiem w tym rejonie. Granica morska i lądowy odcinek na północy ochraniały przez Armię Czerwoną.

22 sierpnia 1945 roku rozwiązane zostały 1 i 2 Armia WP i powołano jednocześnie 7 Okręgów Wojskowych, z czego 6 przyjęło obowiązki graniczne.

Ponieważ jednostki frontowe nie były przygotowane do pełnienia zadań związanych z ochroną granicy, swe obowiązki realizowały w sposób zadowalający w zakresie militarno-politycznym. Ich skuteczność w sprawowaniu specyficznych funkcji, takich jak zwalczanie przemytnictwa, czy też nielegalnych przekroczeń granicy państwowej była minimalna.

Aby ukazać prawdę o niezwyklej, pionierskiej ofiarności kadry oficerskiej, warto zacytować relację płka Henryka Chmielaka opisaną w publikacji *Moja wopowska służba*, w której zaznacza, iż rozpoczęła się w sposób dość ciekawy.

„Latem 1946 roku przeniesiony zostałem do Wojsk Ochrony Pogranicza na bardzo niespokojną w tym okresie Białostoczczyznę. Ówczesny dowódca jednostki płk Mischke – zakomunikował mi, że wyznaczony zostałem na dowódcę strażnicy, którą mam sobie zorganizować, ponieważ jeszcze nie istnieje. Zaopatrzony na drogę w życzenia sukcesów dotarłem do niższego sztabu, który miał mnie wyekspediować na właściwy odcinek granicy. W ciągu dwóch dni zebrano z różnych pododdziałów grupę żołnierzy, która miała stanowić załogę strażnicy. Byli to doświadczeni frontowi żołnierze. Wydali mi się sympatyczni i delikatnie mówiąc – nieco niezdiscyplinowani. Zainteresował ich fakt, że przyszedłem do nich ze stanowiska dowódcy kompanii w batalionie karnym. Wydaje mi się, że to im zaimponowało i odtąd zaczęła się nasza przyjaźń.

Jednocześnie dowiedziałem się, że miejscowość, w której będę pełnił służbę była w okresie wojny spalona. Na strażnicę nadaje się budynek, który ma wprawdzie ściany i dach, ale brak tam okien i drzwi, nie mówiąc o takich drobiazgach jak piece. Budynek był zamieszkały, co stanowiło jego główną zaletę. Okazało się, że miał on »mieszkańców«, z którymi prawdziwą wojnę stoczył nasz podoficer sanitarny. Przygotowania do wyjazdu na »własne gospodarstwo« zakończyliśmy szybko i całe mienie strażnicy zmieściło się na dwóch wozach konnych, przy czym znaczną część ładunku stanowiła amunicja i granaty. Otrzymaliśmy również kilkanaście koni wierzchowych.

Tak wyekwipowani wyruszyli objąć pod ochronę kolejny odcinek granicy państwowej. Była to moja pierwsza jazda w siodle. Rozmieściłem na kwaterach żołnierzy i konie, zorganizowałem służbę i zmęczony gościnnością gospodarzy zabrałem się do robienia bilansu oczekujących mnie przyszłych kłopotów. Tak się zaczęło. Potem przyszła żmudna praca przy organizowaniu ochrony granicy z równoczesnym remontem własnymi siłami budynku strażnicy, poznawanie odcinka i ludzi, wytężona praca polityczna w okresie pierwszych powojennych wyborów. Były strzały. Były sukcesy i niepowodzenia. Było ciągle gromadzenie doświadczeń. Trudne momenty wspomina się jednak najchętniej i pamięta najtrwalej<sup>6</sup>.

### **Wspólne życie na pograniczu**

Pierwsza instrukcja służby granicznej zobowiązywała całą kadre WOP do prowadzenia systematycznej, masowej pracy wśród ludności cywilnej, celem wciągnięcia jej do aktywnego udziału w ochronie granicy<sup>7</sup>.

Tymczasowa instrukcja dla komendanta strażnicy z roku 1947 w punkcie 11 wyraźnie określała, że winien on znać ludność zamieszkałą w strefie nadgranicznej, nawiązać z nią kontakt i utrzymywać dobre stosunki, a przez oddziaływanie społeczne i propagandowe pozyskać element szczerze demokratyczny do współpracy z WOP przy zabezpieczaniu granicy. W jeszcze bardziej rozwiniętej postaci te zostały wprowadzone do wydanych w latach późniejszych regulaminów służby granicznej, ugruntowując wśród żołnierzy, a głównie oficerów wszystkich specjalności, powszechną świadomość tej doniosłej potrzeby<sup>8</sup>.

Przykładem niech będzie wieś Masiewo (zagubiona) położona w Puszczy Białowieskiej. W latach 1945-1953 istniała tam strażnica WOP. Po wojnie wieś była zniszczona, nie było szkoły ani nauczycieli. Żołnierze mieszkali w ziemiankach, dopiero w 1947 roku otrzymali dwa wagony towarowe kolejki wąskotorowej, które rok później obudowali cegłą i wyko-rzystywali jako budynki strażnicy. Jeden z oficerów ppor. Władysław Wi-dzewicz z własnej inicjatywy zorganizował szkołę na strażnicy dla około 25 dzieci od 7 do 12 lat, gdzie osobiście uczył je matematyki oraz umiejętności czytania i pisania. Ludność wioski przyjęła tę pomoc z wielką wdzięcznością. Choć od tamtego okresu minęło tak wiele czasu tę „pierwszą szko-łę” już dzisiejsi dziadkowie wspominają z najwięk-szym sentymentem<sup>9</sup>.

<sup>6</sup> Sala Tradycji PoOSG, Kronika BO WOP, s. 25.

<sup>7</sup> ASGr, sygn. 217.2, Tymczasowa instrukcja dla wydziałów WOP przy DOW z 1947 roku określająca obowiązki dowódcy strażnicy, s. 42.

<sup>8</sup> ASGr, sygn. 217.2, op. cit., s. 42.

<sup>9</sup> Relacja kpt. rez. Władysława Widzewicza, Białystok 1977.



Budowa ziemianki – Masiewo 1946 r.

### **Stosunek duchowieństwa i władzy lokalnej**

Duchowieństwo w strefie przygranicznej w większości do żołnierzy WOP ustosunkowane było bardzo pozytywnie. Na odcinku białostockim proboszczowie w m. Kleszczele, powiat Bielsk Podlaski i miejscowości Lipsk powiat Sokółka odstąpili bezpłatnie parafialne budynki na pomieszczenia komend odcinków, a proboszcz w m. Rygałówka przekazał wygodne budynki na przejściowy punkt kontrolny. Przychodząc z pomocą WOP władze miejscowości Czeremcha przydzieliły pomieszczenia dla miejscowej placówki kontrolnej oraz wyposażenie. Często proboszczowie byli gośćmi w strażnicach WOP.

### **Rozminowanie kraju**

Saperzy jeszcze w czasie działań wojennych przystąpili do usuwania niewypałów i niewybuchów z terenu naszego kraju. Dopiero po podpisaniu kapitulacji pełną parą ruszyło rozminowanie Polski, które trwało do 1956 roku. Po tym okresie w strukturach WOP istniały patrole rozminowania, którym podlegały tereny gmin przygranicznych.

Ta tzw. „czarna śmierć” największe żniwo zbierała w okresie powojennym i to co najbardziej bolało, najwięcej ofiar było wśród dzieci. Poniżej 3 fragmenty listów odzwierciedlających odczucia mieszkańców białostoczczyzny:

*„Na polu u nas wszystko ładnie rośnie, na łąki kosić nie można iść, bo wszędzie miny, tak że kto poszedł to i nie wrócił”*

– odpis z listu Agnieszki Rogińskiej,  
kol. Doły, Goniądz, 15.06.1945 rok.

*„Życie człowieka to na każdym kroku tu niepewne. U nas to szpitale pełne ka-  
lek. I co zginęło ludzi na śmierć od min... Bo u nas drogi i pola pominowane, tu  
idziesz i od razu porywa na kawałki człowieka...”*

– odpis listu Jana Walczaka, Brzozówka,  
pow. Augustów, 22.06.1945 rok.

*„W naszych stronach najgorsze to miny, coraz to przywożą do szpitala skale-  
czonych i wypadki śmiertelne. W tych dniach pochowała p. Urlechowe syna,  
który też na minę wszedł...”*

– odpis listu P. Milanowska, Augustów,  
24.06.1945 rok<sup>10</sup>.

Tylko w latach 1970-1975 saperzy w Białymstoku zrealizowali po-  
nad 100 zgłoszeń, usuwając 1542 niewypały i przejeżdżając 20.800 km.  
Zlikwidowali między innymi 5 bomb lotniczych, 247 pocisków artyleryj-  
skich i 77 granatów moździerzowych, a Oddziały WOP stacjonujące w  
Gdańsku czy Katowicach miały w ostatnich latach istnienia WOP od 300-  
400 zgłoszeń w roku kalendarzowym.

Wszyscy saperzy byli ofiarnymi żołnierzami. Cieszyli się zaufaniem  
przełożonych, mieszkańców oraz zyskali wysokie uznanie ówczesnych  
władz. Byli często wyróżniani, między innymi otrzymali od Dowódcy  
Warszawskiego Okręgu Wojskowego dyplomy uznania, odznaczenia oraz  
inne wyróżnienia<sup>11</sup>.

Na liście bohaterów Wojsk Ochrony Pogranicza pierwsze miejsce  
zajmowali właśnie saperzy. Z Sudeckiej Brygady WOP kpr. Zdzisław  
Otto, kpr. Wojciech Kubacki, plut. Antoni Barmin zaliczani byli do bo-  
haterów okresu pokoju. Gdy w nocy z 29 na 30 maja 1965 roku miesz-  
kańcy ziemi kłodzkiej brali udział w alarmie przeciwpowodziowym, grupa  
saperów została skierowana do akcji ratowniczej w rejonie rzeki Ści-  
nawki, gdzie powstała szczególnie groźna sytuacja. Saperzy przez całą  
noc ratowali ludność i jej dobytek. O świcie dobiegła ich wiadomość, że w  
budynku zalany wodą znajduje się 5-letnia dziewczynka. Sześciu sa-  
perów, a wśród nich wyżej wymienieni, natychmiast pospieszyli na ratu-

<sup>10</sup> APB, Urząd Wojewody Białostockiego 285, odpisy z listów mieszkańców wojewódz-  
twa, s. 69, 70, 72.

<sup>11</sup> APB, KW PZPR, Sprawozdanie operacyjne za 1970-1975 i ocena działalności jed-  
nostki na Plenum KW PZPR, Białystok 1975.

nek. W czasie zmagania z żywiołem łódź rzucona silną falą w nurt wzburzonej rzeki uderzyła o filar mostu i przewróciła się. Silny prąd i wysoka fala uniemożliwiły udzielenie skutecznej pomocy tonącym żołnierzom. Tak zginęli trzej ofiarni saperzy i wzorowi żołnierze<sup>12</sup>.



Wyciąganie pocisków z transeji w okolicy Białegostoku

### **Pamięć o WOP w społeczeństwie**

Pamięć o Wojskach Ochrony Pogranicza jest współcześnie pielęgnowana przez młodzież szkolną w Przemyślu, Pogodnej, Dymatrowie, Lutowiskach, Kostrzyniu, Hrubieszowie, Wałbrzychu, Białce Tatrzańskiej, Darłowie, Szymkach, Szydłowcu, Dołhobyczowie, Gdańsku, Białymstoku i w wielu innych miastach oraz miejscowościach.

W Dymatrowie żołnierze WOP dokonali uroczystego otwarcia szkoły 25 lipca 1945 roku. Ze względu na lokalizację przez wiele lat rozwijała się współpraca młodzieży z żołnierzami z zaprzyjaźnionego batalionu prudnickiego Górnośląskiej Brygady WOP, ukoronowaniem czego było nadanie szkole imienia WOJSK OCHRONY POGRANICZA 6 czerwca 1986 roku. Ważnym dniem w historii szkoły był także 6 czerwca 1987 roku, kiedy to nadano jej sztandar.

Szkoła w Szymkach nosi imię Żołnierzy Białostockiego Oddziału WOP, które otrzymała 28 maja 1975 roku. W imieniu funkcjonariuszy Podlaskiego Oddziału Straży Granicznej, Komendant ppłk mgr Leszek Czech, zadeklarował chęć współpracy z tą placówką, a na stałego łącznika wyznaczył Komendanta Placówki SG w Michałowie. Od tamtego cza-

<sup>12</sup> Bohaterowie WOP, Warszawa 1975, s. 4, 12, 13.

su współpraca zyskała nowy wymiar. Komendant jest częstym gościem, opowiada o zmianach zachodzących na granicy, a mieszkańcy wyjeżdżają na wycieczki organizowane wspólnie z funkcjonariuszami, popularnymi „pogranicznikami”.

Oprócz szkół imię Wojsk Ochrony Pogranicza nosi Komenda Hufca ZHP w Sławnie oraz Komenda Hufca ZHP w Żywcu. W latach 60-tych na terenie Łużyckiej Brygady WOP narodziła się Harcerska Służba Graniczna. Jak istotną rolę ona odegrała, niech świadczy fakt, że wielu wysokich oficerów WOP, a potem Straży Granicznej wywodziło się z drużyn HSG. Związek Harcerstwa Polskiego zawsze mógł liczyć na pomoc w działalności statutowej ze strony żołnierzy WOP.

### **Zadania WOP poza służbą graniczną**

Na żołnierzach WOP można było polegać w każdej trudnej sytuacji. Nieśli pomoc nie tylko ludności pogranicza, ale również wewnątrz kraju pracując na rzecz gospodarki narodowej. Gdy zbliżały się uroczystości na dalekich kresach kraju, to orkiestra lub zespół estradowy z brygad WOP chętnie w nich uczestniczył. Jeżeli potrzebna była pomoc przy żniwach, pomagali żołnierze poza godzinami służbowymi, budowali drogi, mosty, szkoły, elektryfikowali miejscowości, dbając o utrzymanie łączności. W czasie zimy stulecia 1978 roku pracowali w elektrociepłowniach rozkuwając zamrożony węgiel w wagonach. Pomagali w lasach przy wycinaniu śniegołomów i wiatrołomów nie zaniedbując zadań związanych z ochroną granicy państwowej.

Mając w składzie organizacyjnym saperów Brygada WOP wykonywała również zadania związane z usuwaniem niewypałów będących pozostałością po zakończeniu wojny światowej.

### **Grunt to RODZINA**

Taki właśnie cel Organizacja Rodzin Wojskowych postawiła sobie za główny w swoim postępowaniu. W strażnicy, przejściu granicznym tworzyły się grupy kobiet, które umiały pokierować tak swoją pracą i postawą, że tworzyły miłą, rodzinną – wręcz domową atmosferę. Wspomagane przez przełożonych wpływały na kondycję psychofizyczną całej kadry i żołnierzy służby czynnej. Przyjęta odznaka – **Czterolistna Konieczyna** – przynosiła szczęście dla całej organizacji i rodzin wojskowych. W każdym Oddziale WOP i w każdej organizacji prowadzone były Kro-niki, które obecnie przechowywane są w prywatnych rękach i są wspólnym źródłem wspomnień z tamtych lat.



Wzorowy żołnierz WOP Włodzimierz Wiluk, 1972 r.

\*

Prowadzone zmiany strukturalne Wojsk Ochrony Pogranicza w okresie od 1945 do maja 1991 roku były naturalnym czynnikiem zmieniającej się sytuacji politycznej i społecznej w Europie Środkowej. Upadek bloku Układu Warszawskiego i rozwiązanie ZSRR wymusiło gruntowną reorganizację formacji granicznej do obecnego kształtu. Zmiana ustrojowa w naszym kraju doprowadziła do całkowitego przekształcenia wojskowej formacji w formację policyjną – Straż Graniczną. Współczesna formacja stara się nawiązywać do swoich bliskich i dalekich poprzedników. Ukazuje ich dorobek, poświęcenie dla służby, sposoby ochrony granicy państwowej na tle dzisiejszych zadań wykonywanych przez Straż Graniczną – niby podobne, lecz inne, bardziej rozbudowane, nowoczesne.

Wojska Ochrony Pogranicza w ciągu 46 lat istnienia odcisnęły swój ślad na żołnierzach służących w tej formacji granicznej. W okresie istnienia przeszkolili ponad 300 tysięcy żołnierzy służby zasadniczej. Każdy z nich pełnił służbę przez okres dwóch lat. W czasie pełnienia tej służby zginęło w ochronie granicy 430 żołnierzy, wielu z nich poległo śmiercią bohatera.

Wiele pytań należy jeszcze postawić, aby omówić istnienie Wojska Ochrony Pogranicza. Na pewno pytania te będą podobne do tych, jakie są i były stawiane przed byłymi formacjami granicznymi powołanymi do ochrony granicy państwowej. Czy uzyskamy odpowiedzi na te pytania?



Milewski Edward, Szczepański Kajetan; Wojska Ochrony Pogranicza w historii ziemi Białostockiej, w: Problemy Ochrony Granic. Biuletyn nr 52 (2013), s. 49 - 64.